

Cudzesy – Nocny kochanek

Nie paliłem nigdy szlugów
Bo odrzucał mnie ich swąd
W końcu spróbowałem z nudów
Gdy mnie poczęstował ktoś
Krew mi napłynęła wszędzie
Wtedy zrozumiałem, że
Nie paliłem, byłem w błędzie
Jak za darmo dają - bierz
Tu cena nie gra roli
Jarają mnie bardziej
Niż Angela Jolie
Cudze chwałę,
Swoich nie mam
Ja twoje chętnie palę
Smakują doskonale
Cudze chwałę,
Swoich nie mam
I twoją paczkę naraz
Wypalę choćby zaraz
Raz kupiłem Malborasy
W zaufaniu powiem wam
Zmarnowałem tyle kasy
Żal do siebie ciągle mam
Paczkę szybko wypaliłem
Smakiem byłem załamany
W kiblu całą noc spędziłem
Tuląc się do porcelany
Tu cena nie gra roli
Jarają mnie bardziej
Niż mężczyźni goli
Cudze chwałę,
Swoich nie mam
Ja twoje chętnie palę
Smakują doskonale
Cudze chwałę,
Swoich nie mam

I twoją paczkę naraz
Wypalę choćby zaraz
Szczęścia kupić się nie da
Za darmo brać je trzeba
Gdy tylko ktoś cię częstuje
Ty nie odmawiaj
I nie bądź
Cudze chwałę,
Swoich nie mam
Ja twoje chętnie palę
Smakują doskonale
Cudze chwałę,
Swoich nie mam
I twoją paczkę naraz
Wypalę Choćby zaraz
Cudze chwałę,
Swoich nie mam



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych